

## Moim zdaniem...



**Krzysztof Kordel**  
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...w listopadzie 2011 r. mieliśmy niewątpliwą przyjemność goszczenia w naszej izbie dostojnej jubilatki, pani doktor Wandy Błęńskiej. Jestem niezmiernie wdzięczny, że w natłoku organizowanych spotkań szanowna Pani Doktor znalazła czas i chęć, by spotkać się z nami na skromnym obiedzie. Niestety, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej nie był w stanie wygrać z mgłą, która spowiła Okęcie i ku jego żalowi nie mógł być w tym dniu z nami. Mam zapewnienie kolegi Macieja Hamankiewicza, że na spotkanie w dogodnym dla „Dokty” terminie do Poznania przyjedzie i tym razem wręczy kwiaty osobiście.

**W** tym miejscu składam Szanownej Jubilatce w imieniu nas wszystkich jeszcze raz najlepsze życzenia wielu lat życia i takiej pogody ducha, jaką ma dzisiaj.

Kolejnym gościem WIL był w listopadzie nowy dyrektor WOW NFZ dr Karol Chojnacki. Podczas spotkania z Prezydium mieliśmy okazję przekazać nasze niepokoje związane ze zmieniającymi się zasadami kontraktacji. A wątpliwości jest wiele i dobrze się stało, że o naszych problemach mogliśmy z dyrektorem Chojnackim spokojnie rozmawiać. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że świat widziany z Warszawy i ogląd problemów z poziomu gminy czy powiatu – to dwa różne obrazy. Może w Warszawie nie będzie problemu, by specjalista przyjmował trzy razy w tygodniu w wymiarze 12 godzin. Taki problem będzie niewątpliwie w przypadku np. ginekologów, którzy współpracują w terenie z poradniami lekarza rodzinnego i są najczęściej raz w tygodniu. Wykluczenie ich z kontraktowania spowoduje brak opieki nad ubogimi kobietami, dla których koszt podróży do miasta powiatowego może się okazać barierą nie do pokonania. A co z poradniami zatrudniającymi tzw. wąskich specjalistów, których nawet w byłych miastach wojewódzkich Wielkopolski czasami trzeba szukać ze świecą. Mam nadzieję, że ktoś pójdzie po rozum do głowy i tak jak to było w przypadku lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji – z genialnego pomysłu zrezygnuje.

Podczas spotkania z dyrektorem Chojnackim kolega Baszkowski zapytał, czy lekarze, którzy mają podpisane umowy z NFZ na wystawianie recept dla siebie i członków rodzin, mogą wypisywać te leki z zaznaczeniem choroby przewlekłej. Odpowiedź brzmiała „nie wiem, ale

sprawdzę”. Z bardzo szybko przekazanej informacji wynikało, że jeśli rozpoznanie to jest potwierdzone przez specjalistę – to tak. Dziękuję Panu Dyrektorowi za szybką odpowiedź.

Z ramienia Naczelnej Rady Lekarskiej mam okazję uczestniczyć w spotkaniach uzgodnieniowych w sprawie rozporządzenia ministra zdrowia dotyczącego recept lekarskich. Nowa ustawa o refundacji wywołała wśród lekarzy wiele obaw z uwagi na drakońskie kary, które mogą być w wielu przypadkach nakładane na lekarzy i na aptekarzy. Rozporządzenie mnoży kolejne informacje, które mamy wpisywać na recepty, co moim zdaniem może dać asumpt „twórczym kontrolerom NFZ” do nakładania kar na lekarzy. Mam nadzieję, że szeroko zakrojona akcja protestacyjna przyniesie efekt i uda się pewne sprawy uzgodnić. Taką nadzieję daje wspólne porozumienie ministra zdrowia, prezesa NFZ i prezesa NIL, ale jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach, tj. w treści umów, które będziemy podpisywali z NFZ. Muszą one być bardzo precyzyjne i nie budzić wątpliwości interpretacyjnych.

Niestety w projekcie rozporządzenia „receptowego” brakuje zapisów dotyczących dokumentowania ordynacji lekowej przez tych z nas (a sam jestem w tym gronie), którzy przepisują leki dla siebie i rodziny. Zaproponujemy stosowną zmianę w rozporządzeniu dotyczącym prowadzenia dokumentacji lekarskiej.

Chcę w tym miejscu przeprosić za niedotrzymanie terminu uruchomienia na stronie internetowej serwisu prawnego, co było spowodowane problemami technicznymi. Mam nadzieję, że w chwili kiedy koleżanki i koledzy będą czytali te słowa, serwis będzie już dla chętnych w pełni dostępny.

Słuchając exposé premiera, zwróciłem uwagę na słowa dotyczące samorządów zawodowych, które ograniczają dostęp młodych ludzi do zawodu. W przypadku naszego samorządu są to słowa ze wszech miar krzywdzące. Od lat Izba Lekarska postuluje zarówno zwiększenie limitu przyjęć na studia lekarskie, jak i zwiększenie dostępności do specjalizacji.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku chcę wszystkim złożyć najlepsze życzenia – zwłaszcza zdrowia (mam tu na myśli zdrowie wg definicji WHO), oraz wyrazić nadzieję, że dzięki solidarności nas wszystkich uda się w tym nowym roku ominąć rafy zawarte w ustawach reformujących ochronę zdrowia, a statek ochrony zdrowia wyjdzie cało ze sztormów i burz pojawiających się na horyzoncie. Abyśmy w 2012 r. nadal mogli jak najlepiej pomagać naszym pacjentom.

